

# AREK BRAXTON, Na Falochronie 2k24 - & Moka

Było nam dziesięć na dziesięć  
Nasze ulice wykąpane w słońcu  
Najlepszy outfit, po co się martwić  
Mieliśmy siebie w końcu  
Na dzikiej plaży, jak u Rotary  
Tańczyłaś w oksach od Diora  
Byliście jak małe dzieci  
Jakby to było wczoraj

A teraz nie ma nas, nie ma nas, nie ma nas

Tamto miasto płonie  
Zamiast Ciebie trzymam broń  
Marzną moje dłonie  
Nie chcę być zły, przecież mnie znasz  
Tak bardzo chcę do domu  
Mamo przepraszam, że to zrobiłem  
Proszę nie mów nikomu

Jeszcze dzień wyjdę stąd  
Rzucę bagnet rzucę broń  
Przeskoczę każdy mur  
Jeszcze dzień wyjdę stąd  
Przeskoczę każdy mur

Chciałem już kiedyś z tym skończyć  
Mówiłem nie, mówiłem no way  
Te straszne rzeczy, po których oczy  
Są jak fiji ogromne  
Ale wieczorem gdy się przyśniłaś  
Było przez chwilę jak w domu  
Skarbie już dłużej nie mogę  
Wciąż płaczę po kryjomu

Czekaj napiszę długi list  
Prosto z serca szczere słowa  
Że zawsze tylko Ty  
Wiem że zaczniemy wszystko od nowa  
Że jeszcze tylko parę dni

Jeszcze dzień wyjdę stąd  
Rzucę bagnet rzucę broń  
Przeskoczę każdy mur  
Jeszcze dzień wyjdę stąd  
Przeskoczę każdy mur